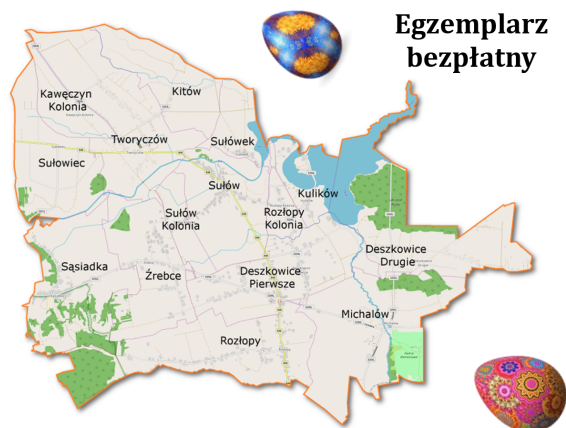


SEKRETY

Wsi...



Egzemplarz
bezpłatny

Gazeta Regionalna - Gminy Sulów

Numer 3 (95), Marzec 2021

www.sulow.pl



W tym numerze

Kiedy zwycięży „Zdrowy Rozsądek”?	str. 2
Fundusz Sotecki—Sulowiec	str. 4
Wieści gminne	str. 5
Sąsiadka w latach 1914—1938	str. 9
Ogłoszenia	str. 11
Wiosna—znów nam ubyło lat	str. 12
Kącik kulinarny	str. 15
Humor	str. 16

Chrystus Zmartwychwstał! Wesołych Świąt!

Drodzy Czytelnicy,

*zdrowych Świąt Wielkanocnych,
z pogodą ducha, nawet pomimo
odosobnienia,
dobrą łącznością i kontaktem
z bliskimi,
 optymizmem i jeszcze raz
zdrowiem,*

życzy Wam

*Redakcja
„Sekretów Wsi”*



KIEDY ZWYCIĘŻY „ZDROWY ROZSADEK”?

Codziennie od rana z ekranów telewizyjnych, monitorów, prasy oraz wielu innych środków przekazu wypływa rzeka informacji. Wszelkiego rodzaju media prześcigają się w wyszukiwaniu i przekazywaniu informacji, najchętniej o zabarwieniu sensacyjnym. W ostatnim czasie nasza gmina stała się celem zainteresowania między innymi prasy oraz telewizji. Działo się to za sprawą szkoły podstawowej w Tworyczowie, a konkretnie chodzi o plany przekształcenia jej w placówkę trzyklasową. Szum medialny, jaki powstał wokół tego przedsięwzięcia sprawił, że do opinii publicznej dostało się wiele informacji, które zniekształcają obraz zaistniałej sytuacji. Celem tego artykułu jest przekaz wiadomości opartych wyłącznie na faktach i dokumentach dotyczących tej kwestii.

Wszystko zaczęło się w latach 2018 - 2019. Właśnie w tym okresie niepokojąco dla budżetu gminy zaczęły się zmieniać proporcje w finansowaniu oświaty. Chodzi tutaj o wysokość subwencji państwowej względem wydatków ponoszonych przez naszą gminę. W roku 2016 wspomniana subwencja wynosiła **3 088 554,00 zł**, co stanowiło **66,37%** całości kosztów utrzymania trzech szkół z terenu naszej gminy. Rok 2019 - wysokość subwencji to: **3 310 960,00 zł**, co procentowo stanowiło już tylko **56,51%** całości, tymczasem z budżetu gminy trzeba było dotożyć **2 548 360,00 zł**. W roku ubiegłym subwencja w wysokości **3 146 008,00 zł** stanowiła już zaledwie **49,39%** całości omawianego zadania, przy ogólnych nakładach gminy na oświatę w wysokości **6 370 255,00 zł**. Za nami ledwie pierwszy kwartał nowego roku, wydatki na oświatę zaplanowano jednak odpowiednio wcześniej i warto je tutaj przytoczyć. **Wysokość subwencji zaplanowanej na rok bieżący to 3 219 230,00 zł, co będzie stanowić już tylko 44,97% całości, zaś ogólne nakłady gminy na oświatę to 7 158 499,00 zł.** Gmina nasza jest jedną z najmniejszych w powiecie zamojskim, także pod względem zamożności zajmujemy niestety przedostatnie miejsce na 15 gmin, co przekłada się na dochody własne gminy z których uzupełniane są nakłady na oświatę.

Podstawowym obowiązkiem rady gminy jak i wójta jest dbanie o zrównoważony rozwój całej gminy i realizację wszystkich zadań, jakie spoczywają na samorządach. Nadmierne finansowanie jednej dziedziny zawsze wpłynie krzywdząco na inne zadania. Realizacja żądań jednej czy dwóch miejscowości spowoduje zmniejszenie ilości funduszy na kluczowe inwestycje i nie zaspokojenie oczekiwań pozostałej części gminy, na które nie wystarczy pieniędzy. Należy pamiętać, że nasza gmina jest jednostką małą i typowo rolniczą, utrzymuje się głównie z podatków od gruntów. Na naszym terenie nie ma żadnego większego zakładu który, mógłby wesprzeć nasz budżet.

Po wnikliwych analizach i kilkumiesięcznych dyskusjach wśród samorządowców z naszej gminy, czyli ludzi wybranych w demokratycznych wyborach i reprezentujących całą społeczność gminną, postanowiono przeorganizować bazę oświatową w taki sposób, by nie ucierpieć na tym uczniowie ani ich rodzice.

Padła propozycja likwidacji najmniejszej z trzech szkół w naszej gminie i rozlokowania uczniów w dwóch pozostałych. Spotkała się ona ze zdecydowanym sprzeciwem części rodziców i nauczycieli. Później była uchwała rady gminy i po niej rozpoczęła się kampania w kierunku utrzymania szkoły w Tworyczowie. Oprócz zainteresowanych tematem szkoły czyli rodziców, bardzo aktywnie i ochoczo we wspomnianą kampanię włączyły się osoby zupełnie nie związane z oświatą, a przedstawiające się jako obrońcy „jedynie słusznej sprawy”, budując przy okazji własny kapitał polityczny. Czy to przypadek?

Władze Gminy Sułów przychylając się do postulatów zgłaszanych przez rodziców twierdzących, że na likwidacji szkoły najbardziej ucierpią najmłodsze dzieci, wycofały się z pomysłu likwidacji szkoły, na rzecz jej przekształcenia, jako filii szkoły podstawowej w Sułowie z trzema oddziałami szkolnymi i jednym przedszkolnym. Niestety, nie spotkało się to ze zrozumieniem ze strony rodziców, protesty trwały dalej. Przysłowiową kropkę nad i postawiło Kuratorium Oświaty, odrzucając wnioski Gminy Sułów dotyczące przekształcenia placówki oświatowej.

Żaden z argumentów przedstawianych przez stronę samorządową nie spotkał się z aprobatą protestujących. Nie pomogły zapewnienia, że żaden z uczniów nie dozna uszczerbku w nauce ani pod żadnym innym względem, przechodząc do większej i lepiej wyposażonej szkoły.

Wszystko to było poparte prognozami opracowanymi przez gminny referat zajmujący się obsługą oświaty, na podstawie dokumentów oraz informacji przekazywanych przez dyrekcje naszych szkół. Pozytywna była także opinia na ten temat niezależnego psychologa.

Bieżący rok samoczynnie nie rozwiązał problemu dotyczącego finansowania oświaty. Wszelkie statystyki pokazują, że musimy dopłacać więcej i więcej, a szkoła, w której na jednego nauczyciela przypada pięciu uczniów, wymaga z budżetu gminy nakładu w wysokości ponad miliona złotych rocznie. Zauważmy, że pieniądze te pochodzą od podatników z terenu całej naszej gminy.

Gdyby się cofnąć w czasie o kilkadziesiąt lat, zastalibyśmy taką sytuację, że niemal każda miejscowość mogła się poszczycić szkołą na swoim terenie. Nowe placówki oświatowe powstawały jak przysłowiowe grzyby po deszczu, jak Polska długa i szeroka. Realizowano wówczas hasło „tysiąc szkół na tysiąclecie naszego państwa”, mieszkańcy organizowali się w komitetach budowy szkół, zbierano pieniądze na ich budowę. Działo się tak dlatego, że takie były potrzeby. Duża ilość dzieci zachęcała do podejmowania takich działań. Przypomnijmy, że nie było czegoś takiego, jak autobus szkolny, a uczniowie drogę do szkoły pokonywali najczęściej pieszo, nierzadko po kilka kilometrów.

Niestety sytuacja demograficzna w całym kraju zmieniła się na gorsze. Dzieci rodziło się coraz mniej, a szkoły budowane z takim wysiłkiem wykorzystywano w znacznie mniejszym stopniu. Wpływ demografii na ekonomię spowodował trudności samorządów w utrzymaniu tak dużej ilości budynków, jak i kadry nauczycielskiej. Korzystniejsze nie tylko ze względów finansowych ale i wielu innych stało się tworzenie mniejszej ilości szkół lecz znacznie lepiej wyposażonych. Coraz szybciej rozwijał się transport szkolny, w ten sposób, odległość z domu do szkoły przestawała być problemem.

Obecnie na terenie gmin wiejskich nie tylko naszego regionu pozostało najczęściej jedna lub dwie szkoły, bo tak nakazuje ekonomia i zdrowy rozsądek. Proces redukcji placówek szkolnych w całym kraju trwa nadal, bo takie właśnie są potrzeby. Nie żyjemy przecież w państwie tak bogatym, jak choćby Emiraty Arabskie i nie stać nas na wszystko, czego zapagniemy. Wyobraźmy sobie sytuację, w której nasza gmina utrzymuje wszystkie zbudowane kiedyś szkoły, do których trzeba by było brnąć po kolana w błocie, bo nie stać by nas było na budowę ani remont choćby kilometra drogi, a remizy i świetlice wiejskie popadłyby w całkowitą ruinę. Czy o takim stanie ktoś marzy?

Do tej pory nie ma żadnych sygnałów, aby z powodu zmniejszenia ilości szkół, zmniejszyły się szanse na edukację dzieci. Trochę inaczej przedstawia się przyszłość budynków poszkolnych.

Najgorzej prezentują się byłe szkoły w Deszkowicach Pierwszych i Sułowcu, a to dlatego, że ówczesne władze sprzedały je osobom prywatnym i w tej chwili straszą swym wyglądem. Wielka szkoda. W Rozłopach zagospodarowano budynek, w którym z wielkim powodzeniem zorganizowano Warsztaty Terapii Zajęciowej. W Sąsiadce w najbliższym czasie będzie przeprowadzony remont budynku poszkolnego, który również zostanie wykorzystany na potrzeby mieszkańców naszej gminy.

Wielką odpowiedzialnością wykazali się mieszkańcy Deszkowic Pierwszych. To oni przed wielu laty, w momencie gdy drewniany budynek stał się za mały na potrzeby szkoły i zaczęto budować murowany, własnymi siłami przenieśli go na inną działkę i do dnia dzisiejszego służy jako świetlica wiejska, remiza OSP oraz siedziba klubu Perła Deszkowice a także miejsce spotkań lokalnego KGW.

DOFINANSOWANIE NA ODNOWIENIE CMENTARZA WOJENNEGO

Gmina Sułów otrzymała dofinansowanie z programu „Groby i cmentarze wojenne w kraju” dotowanego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Projekt odnowienia cmentarza z czasów I Wojny Światowej w Sułowcu znalazł się wśród 76 beneficjentów spośród 235 zgłoszonych projektów.

Otrzymane dofinansowanie to 16 800,00 zł.

O przebiegu prac będziemy informować na bieżąco.

Niezwykle trudnego zadania podjęli się mieszkańcy Deszkowic Drugich. Po kilku latach od zamknięcia szkoły budynek zaczął popadać w ruinę. Na szczęście tamta społeczność bardzo dobrze rozumie co to dobro wspólne i potrafi się doskonale zorganizować, nie tylko do protestów ale i do ciężkiej pracy. Nie oglądając się na nikogo, zaczęli remontować to, co pozostało - własną pracą i pieniędzmi. W ostatnich latach to dzieło znacząco wspierane jest ze środków budżetu gminy. Efekt jest taki, że wioska ma jedną z piękniejszych świetlic wiejskich. Sprawdza się tutaj powiedzenie, że „dla chcącego nie ma nic trudnego”. Warto oczywiście podkreślić, że w każdym z opisanych działań, wykorzystywane były i są środki z funduszu sołeckiego.

Wracając do tematu szkoły w Tworczyzowie.

Problem powrócił jak bumerang, wiele inwestycji stanęło wówczas pod znakiem zapytania, łącznie z funduszem sołeckim. Na lutowej sesji Rady Gminy zajęto się sprawą przekształcenia szkoły. Na czternastu radnych głosujących nad uchwałą intencyjną, jedenastu z nich opowiedziało się za przekształceniem. Świadczy to o tym, że ludzie reprezentujący swoje miejscowości nie godzą się, by ich wioskę ominęła jakaś inwestycja, tym bardziej, że potrzeby i oczekiwania mieszkańców całej gminy są wciąż duże.

Protesty wznowiono z dużym zaangażowaniem i nic w tym nadzwyczajnego, bo przecież każdy ma do tego prawo, zniesmacza tylko język i metody, jakimi postępują się niektórzy protestujący. Głoszone i powielane są kłamstwa w stylu „wójt chce sprzedać szkołę” lub „chcą skrzywdzić nasze dzieci”, obraża się też wszystkie osoby, które mają inne zdanie na ten temat.

Paradoksem w tej całej sprawie jest to, że ludzie wybrani w demokratycznych wyborach po to, by reprezentować swoje miejscowości oraz całą gminę w przypadku rady gminy i wójta, zobowiązani dbać o wspólne dobro, w tym decydować o budżecie, stają się w świetle prawa bezsilni.

Władze Gminy Sułów



FUNDUSZ SOŁECKI W GMINIE SUŁÓW

Utworzenie funduszu sołeckiego było jedną z przewodnich zmian w gminie Sułów zaproponowanych przez Wójta Leona Bulaka w kampanii wyborczej w 2014 r. Uchwałę dotyczącą funduszu podjęto 16 lutego 2015 roku, czyli już 3 miesiące po przejęciu sterów przez nowego Wójta - Pana Leona Bulaka. Fundusz Sołecki, który planują sami mieszkańcy danej miejscowości, wszedł w życie od 1 stycznia 2016 roku, więc pora by rozliczyć wydatkowane środki. Kolejne sołectwo, które odwiedzamy to **Sułowiec**.

SUŁOWIEC

W ciągu pięciu lat funkcjonowania Funduszu Sołeckiego dla Sułowca przeznaczone zostało **79 607,44 zł**. Na co je przeznaczono przedstawia tabelka poniżej:

Rok	Zadanie	Kwota	Zadanie	Kwota	Suma
2016	Remont dróg	12 957,64 zł			12 957,64 zł
2017	Remont dróg	6 500,00 zł	Remont remizo-świetlicy	6 541,93 zł	13 041,93 zł
2018	Remont dróg na terenie sołectwa	7 244,75 zł	Remont remizo-świetlicy	10 000,00 zł	17 244,75 zł
2019	Przebudowa drogi gminnej 110136L i 110134L (dokumentacja projektowa)	8 000,00 zł	Wyposażenie i remont remizo-świetlicy	8 925,29 zł	17 850,57 zł
	Remont dróg na terenie sołectwa	925,28 zł			
2020	Remont dróg na terenie sołectwa	6 512,55 zł	Organizacja spotkania mającego na celu szerzenie i propagowanie kultury i tradycji lokalnych	2 000,00 zł	18 512,55 zł
	Wyposażenie remizo-świetlicy i zagospodarowanie terenu wokół remizo-świetlicy wiejskiej	10.000,00 zł			

Na obecny rok 2021 dla Sułowca w ramach Funduszu Sołeckiego przeznaczone jest **20 433,70 zł**. Modernizacja, przebudowa i remont dróg pochłonie 12 000,00 zł, natomiast 6 433,70 zł przeznaczone jest na modernizację, przebudowę i remont remizo-świetlicy oraz zagospodarowanie terenu wokół remizo-świetlicy. 2 000,00 zł przeznaczone jest na organizację spotkania mającego na celu szerzenie i propagowanie kultury i tradycji lokalnych.



Liczba mieszkańców Sułowca w latach 1990 - 2020

1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	
430	433	423	417	423	432	418	411	399	400	394	391	391	397	395	
2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020
354	353	348	339	339	335	326	321	319	309	310	308	301	305	294	290

Więści gminne

DZIEŃ KOBIET 2021

Panowie z gminy Sułów przebojowo wcieliłi się w bohaterów szekspirowskiej historii i pokazali prawdziwą historię miłości Romana i Józki. Spektakl powstał dla kobiet z okazji ich święta.

Tak jak w greckim teatrze w tej sztuce występowali tylko mężczyźni. Za scenariusz i reżyserię odpowiadał przewodniczący miejscowej rady gminy **Ryszard Pietrykowski**. W rolę Romana, czyli Romea, wcielił się **Mariusz**

Łoś, Józkię, czyli Julię, zagrał **Zbigniew Poździk** (sottys Deszkowic Drugich), Wiliamem był wójt gminy **Leon Bulak**. Wystąpili także: **Adam Braszko** (jako Kapulewski), **Grzegorz Krukowski** (Kapulewski Junior i sottys), **Mariusz Bubitek** (Montecki), **Jacek Kitowski** (Montecki Junior), **Daniel Mróz** (karczmarsz). Między aktami przygrywał chór: **Patryk Wójcik** (na trąbce), **Bogumił Siemczyk** (harmonia, klawiszowe), **Dominik Jaworski** (perkusja), a śpiewali: **Piotr Jarosz**, **Grzegorz Krzeszowski**, **Stanisław Godzisz** i **Wiesław Mazur**. Tegoroczny występ panów przygotowany z okazji Dnia Kobiet można obejrzeć na stro-



nie internetowej gminy i kanale YouTube. Warto. Jest przestanie, jest i z czego się pośmiać. Panowie na pewno zrobili paniom miłą niespodziankę. W gminie Sułów to już tradycja, że 8 marca grupa radnych, sottysów i innych chętnych z gminy wraz z wójtem organizuje podobne występy. Zawsze na żywo. W tym roku pierwszy raz widowisko profesjonalnie nagrano. Dzięki temu więcej osób mogło podziwiać aktorskie talenty swoich znajomych, mężów, dziadków.

*Wioletta Dudek
(przedruk z „Kroniki Tygodnia”)*

GOSPODARKA WODNO-ŚCIEKOWA – PODPISANIE UMÓW

W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie nastąpiło podpisanie umów na dofinansowanie przydomowych oczyszczalni ścieków przez Wójta Gminy Sułów - Pana Leona Bulaka.

Dofinansowanie jakie otrzymamy z Programu Rozwoju Obszaru Wiejskich to 911 865,00 zł. Szacowany całkowity koszt operacji wynosi: 1 769 795,42 zł.

Operacja zakłada montaż 82 instalacji przydomowych oczyszczalni ścieków w gospodarstwach zlokalizowanych na terenie naszej Gminy.

O dalszym przebiegu programu informować na bieżąco na stronie www.sulow.pl.



POMOC DLA RANNEGO ŁABĘDZIA

Pracownicy Gminy Sułów przywieźli do Stowarzyszenia Leśne Pogotowie - Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt młodego łabędzia, który uderzył w linię wysokiego napięcia. Jakby tego nieszczęścia było mało ptak spadając złamał skrzydło. Jak informują pracownicy Ośrodka ptaka czeka badanie RTG i decyzja czy skrzydło da się poskładać. Ośrodek bardzo dziękuje Gminie Sułów za troskę i zaangażowanie w ratowanie ptaka.



„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

NOWOCZESNA SIĘĆ ŚWIATŁOWODOWA NA OBSZARZE GMINY SUŁÓW



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Na obszarze Gminy Sułów ruszyła realizacja trzeciego etapu Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa (POPC) wspierającego budowę sieci światłowodowej w lokalizacjach, gdzie usługi te nie były wcześniej dostępne. Do końca 2021 roku na terenie całego kraju powstanie infrastruktura światłowodowa obejmująca swoim zasięgiem ponad pół miliona gospodarstw domowych i blisko 2 tysiące jednostek oświatowych.

Rozpoczynające się właśnie działania związane są z trzecim konkursem Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Objął on 33 najtrudniejsze pod względem inwestycyjnym obszary Polski, na które we wcześniejszych naborach nie podpisano umów o dofinansowanie. Spółki FIBEE są beneficjentami konkursu na 19 obszarach. Inwestycja realizowana jest z dotacji UE oraz środków własnych beneficjenta. Generalnym Wykonawcą odpowiedzialnym za działania związane z projektowaniem i

budową sieci światłowodowej na obszarze gminy Sułów jest firma Telekom Data Sp. Z o.o. Jej przedstawiciele będą kontaktować się z mieszkańcami oraz władzami gminy w celu pozyskania zgód na poprowadzenie sieci światłowodowej przez działki prywatne lub na słupach znajdujących na posesjach.

W ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa powstanie infrastruktura światłowodowa w technologii Fiber-To-The-Home (światłowód do domu), oparta w 100% na kablach światłowodowych doprowadzanych bezpośrednio do domu lub mieszkania. Dzięki temu mieszkańcy uzyskają dostęp do niezawodnych usług światłowodowych (Internet, telewizja w jakości 4K). Co więcej, budowana sieć będzie miała charakter otwarty, co oznacza, że swoje usługi, będą mogli oferować na niej różni dostawcy telekomunikacyjni.

SUKCES KGW W SĄSIADCE

Koło Gospodyń Wiejskich z Sąsiadki, najstarsze działające w naszej Gminie Koło, dało fantastyczny przykład aktywnej działalności mimo trudnych czasów. Panie i Panowie z KGW jako pierwsi i jedyni "podjęli rękawicę" zgłaszając się do ogólnopolskiego konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich pn. "Polska od kuchni". Brawo za pomysłowość i ogromne zaangażowanie. KGW z Sąsiadki zgłosiło swój udział aż w trzech kategoriach konkursowych!

Wszyscy trzymamy kciuki i wierzymy w zwycięstwo oraz kolejne sukcesy!



PRZEKAŹ 1% PODATKU

Nazywam się **Norbert Kwiatkowski**. Mieszkam w Żrebkach koło Szczepieszyna.

W 2014 r. uległem wypadkowi w ZT Bodaczów, w wyniku którego amputowano mi prawą kończynę dolną. Aby zgromadzić pieniądze niezbędne do funkcjonowania na protezie oraz na dojazdy do Zakładów Ortopedycznych zapisałem się do Fundacji i dlatego teraz w sposób szczególny o pomoc dla mnie.

Jeśli chcesz podzielić się ze mną 1% podatku wpisz numer KRS: 0000 106 416 z dopiskiem „na rehabilitację N. Kwiatkowskiego”.

Fundacja Fuga Mundi ul. Hutnicza 20B 20-218 Lublin.

Dziękuję Państwu za okazaną pomoc.

Norbert Kwiatkowski

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Sułów informuje uczestników projektu „Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Sułów” polegającego na montażu na budynkach mieszkalnych instalacji fotowoltaicznych, że niebawem rozpocznie się ich montaż.

Przed montażem z każdym z uczestników projektu skontaktuje się przedstawiciel firmy montującej instalacje, czyli firmy ML System S.A. z siedzibą w Zaczerniu koło Rzeszowa, w celu zebrania danych niezbędnych do zamontowania instalacji fotowoltaicznych na poszczególnych budynkach mieszkalnych oraz przygotowania dokumentów zgłoszeniowych do PGE Oddział Zamość umożliwiających podłączenie instalacji do sieci energetycznej.

Osoba reprezentująca firmę ML System S.A. będzie posiadać odpowiednie zaświadczenie wydane przez Wójta o realizowaniu zadań związanych z w/w projektem. W związku z powyższym proszę o udzielenie potrzebnych informacji osobie, która przedstawi stosowne zaświadczenie.

Ważna informacja !!!

Warunkiem podłączenia zamontowanej instalacji foto-

woltaicznej do sieci energetycznej PGE by mogła stać się ona instalacją prosumencką (umożliwiającą magazynowanie nadwyżek energii elektrycznej w sieci, a później ich pobieranie) jest posiadanie ważnej umowy kompleksowej z PGE (sprzedaż energii elektrycznej i jej dostawa).

Jeżeli ktoś z uczestników projektu nie ma umowy kompleksowej z PGE, nie będzie można zgłosić tej instalacji do Zakładu Energetycznego. W tym przypadku uczestnik będzie musiał rozwiązać obecną umowę na sprzedaż energii elektrycznej zawartą np. z firmą Tauron, Enea, Orange itp. i zawrzeć ją z PGE.

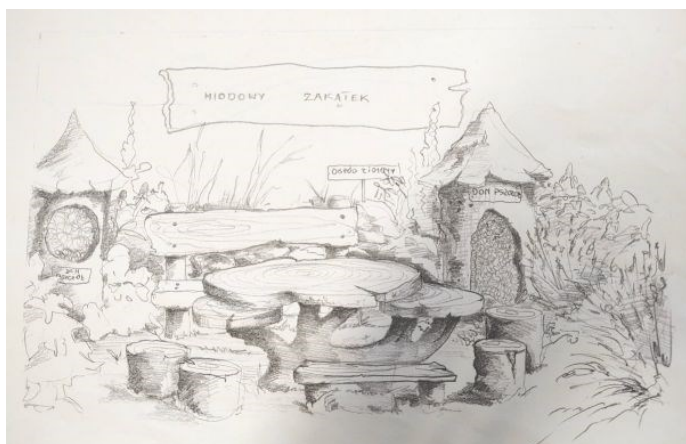
Jeżeli ktoś tego nie dokona, to będzie to potraktowane jako rezygnacja z udziału w projekcie i nastąpi rozwiązanie zawartej umowy o wzajemnych zobowiązaniach Stron pod względem organizacyjnym i finansowym związanych z montażem i eksploatacją instalacji. Po rozwiązaniu umowy do projektu zostanie zaproszona osoba z listy rezerwowej.

**Wójt Gminy
/-/ Leon Bulak**

SUKCES STOWARZYSZENIA

Stowarzyszenie „Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk” zajęło II miejsce w konkursie pn. „Kreujemy przestrzeń Ziemi Zamojskiej” organizowanym przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Zamojska”, którego celem było opracowanie koncepcji zagospodarowania centrum miejscowości, lub miejsca publicznego i ogólnodostępnego dla mieszkańców i turystów w swojej miejscowości na terenie gminy położonej na obszarze działania LGD Ziemia Zamojska. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

**Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka–Dawny Sutiejsk”**



PRZEKAŻ EKSPONAT

Stowarzyszenie „Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk” informuje, iż rozszerza swoją ekspozycję w Izbie Pamięci o pamiątki z czasów PRL-u. Serdecznie zachęcamy do podzielenia się posiadanymi pamiątkami i do ich uzupełniania. Osoby zainteresowane z przekazywaniem eksponatów prosimy o kontakt. Chcemy zaznaczyć, że nasza Izba Pamięci cieszy się wielkim zainteresowaniem społeczeństwa. Zwiedzający ją, pozytywnie oceniają zarówno zaangażowanie w pozyskiwaniu eksponatów, jak i ilości i sposobu wyeksponowania.

**Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka–Dawny Sutiejsk”**



„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

SĄSIADKA W LATACH 1914 - 1938

c.d. wspomnień Pana Mieczysława Krukowskiego

„Z opowieści moich dziadków. Jest upalny lipiec 1914 roku. Z pól otaczających Sąsiadkę od strony południowej uciekają w popłochu przez „Zagrody” wojska rosyjskie na Zakłodzką górę i tam w sułowieckich choinach organizują swoje umocnienia. Za nimi od strony Szperówki wkraczają na nasze tereny wojska austriackie. Na rozłopskiej dolinie, pomiędzy lasami Sąsiadki ustawiają swoje armaty i ostrzeliwiają uciekających Rosjan. Jednak pociski nie dolatują do Rosjan, tylko na przedgórzu Zakłodzkiej góry, w wyniku czego rozrywają się i cała część wsi z tej strony zostaje spalona, między innymi zabudowania mojego dziadka. Rosjanie również nie są dłuźni i ostrzeliwiają Austriaków. Pociski ich rozrywają się na koszarach, na obrzeżach wsi Sąsiadka. Z tej racji wieś ocalała - nie została spalona. Wymiana ognia trwała dwa dni. Z pól, nazywanych Potanki i Granice, wojska austriackie ostrzeliwiają Rosjan z „pólimiotów” (tak nazywali starsi ludzie karabiny maszynowe). Mieszkańcy wsi siedzieli z podręcznym dobytkiem po piwnicach i dołach kartoflanych. Trzeciego dnia świtem słychać było głośny pisk żołnierzy. Z opowieści wynikało, że była to walka na „styk”, czyli walka na bagnety, walka wręcz. W kolejny dzień zapadła cisza. Słychać było jedynie głos sołtysa, który szedł przez wieś i krzyczał „do trupów wyjeżdżać i zbierać z pól, zwozić do Lipia na cmentarz”. I tak na chłopskich wozach leżeli już spokojnie obok siebie Rosjanie i Austriacy. Chowani byli w długich mogiłach przy furtce od strony Radeczniczy. Mogił tych było kilka. W starym kościele (po którym pozostał już tylko fragment murów) był szpital polowy, więc zgonów było bardzo dużo. Miejsce to otoczone było żywopłotem i utrzymywane (jeszcze po II wojnie światowej w latach 60-tych) w sposób godny poległym. Pracami zajmował się kościelny Pan Wiechnik, a potem dzieci szkolne. W następnych latach mogiły zostały zniszczone i nie ma po nich śladu. Po zakończeniu działań wojennych wielu mieszkańców okolicznych wsi chodziło do Sułowca w „choiny” w celu znalezienia czegoś pozostałego po wojsku. Znajdowali różne pozostawiane rzeczy, ale również i niebezpieczeństwo. Z jednej z takich wypraw nie wrócił Kula - dziadek Marii i Stefani. Mówione było potem, że znalazł granat i go rozbroił, co doprowadziło do śmierci. We wsi żyło się bardzo ciężko. Konie zabrane były na wojnę. Mój dziadek próbował orać krowami, ale one nie chciały się poddać, były uparte. Austriacy pozostali do 1918 roku. Ściągali kontrybucję - stała danina nakładana na ludność okupowanego terytorium. Szli po kolei do każdej stodoły, robili omłoty i zabierali wszystko zboże.

Pokusą, bardzo atrakcyjną, stał się wyjazd „za chlebem” do Ameryki. Znałe było powiedzenie „pojedzie, pojedzie wtedy, kiedy świnia okręt pociągnie”. Mimo to wiele osób pojechało. I tam nie było lekko. Kto miał silny charakter to pozostał, ciężko pracował i dorobił się. Pomagał rodzinie w Polsce albo wrócił z dolarami. Część pozostała tam na zawsze. Byli i tacy co wrócili, a rodzina całymi latami musiała spłacać koszty podróży.

Przyśpiewki weselne z chłopskich wesel z Sąsiadki z

„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

okresu międzywojennego śpiewała często moja babka na weselną, wiejską nutę. Były one krótkie i śpiewane przy obiedzie weselnym. Nie był to obiad taki, jak dziś. Była kasza, kapusta, reczczany piróg i po kieliszku wódki. Tworzyły się grupki śpiewacze i sobie odśpiewywały. Przyśpiewki były niedługie. Przedstawione poniżej zapamiętałem i podaję:



*Niech mi mama wytłumaczy
Co to młody chłopiec znaczy
Od gorąca szklanka wody
A od zimna chłopiec młody.*

*Moja mamo daj mnie za mąż
A sama się w worek zawiąż
Będą myśleć, że to wiano
A to worek z moją mamą.*

*Prosili mnie na wesele
Tom poszedł, tom poszedł
Posadzili gołą d..ą
Na oset, na oset.*

*Prosili mnie na wesele
Na baranie kiszki
Jeść mi dali, pić mi dali
Nie dali mi tyżki.*

*Dajcie wódki bo czas krótki
Za trzy lata koniec świata
Dajcie wódki z korzeniami
Bo mnie boli pod piersiami
Dajcie wódki bez korzeni
Bo już boleść diabli wzięli.*

*Oj wódki mi dać, piwa mi dać
Bo mi z butów wiechcie widać
Czy widać, czy nie widać
Wódki mi dać, piwa mi dać.*

*Nasz starosta z czarną brodą
Postawił nam flaszkę z wodą
A starosta z czarną bródką
Postawił nam flaszkę z wódką.*

*Prosili mnie na wesele
Jak na jakieś dziwy
Pani młoda młodzusięńka
A pan młody siwy.*

*Oj ganili ci żydy, ganili ci pany
Tyś się z nią ożenił
Będiesz chłop wygrany
Będiesz trzymał świnie, krowy i cielęta
Oj tylko nie dobrze żeś poszedł za zięcia
Bo za zięcia trzeba rano wstawać
Trzeba doić krowy i kapustę siekać
Robota skończona i musisz uciekać.*

*Wczoraj się ożenił
A dzisiaj się skrzywił
Już się zafrasował czym ją będzie żywił
Nie frasuj się Jasiu*

*Jest w stodole sowa
Będą nóżki w kluski
A w kapuście głowa.*

*Starsza swaszka kurę dała
Żeby lepiej tańcował
Kurę wzięli, tęb ucieli
Starsza swaszka stoi w sieni.*

*Daliście mnie dali za góry, za lasy
Żeby nie chodziła do komory waszy
Daliście mnie dali nie daleko nie blisko
Żeby nie chodziła po kapustę z miską
Panie Boże zapać za kapustę za kwas
Za redczano kaszę, za Kasierkę waszą.*

*Oj poszedł stary na leszczaki
Uciął siuśki, rzucił w krzaki
Poszły panny na żołędzie
I znalazły to narzędzie
Jedna mówi kawał kija
Druga mówi gęsia szyja
Trzecia mówi usia siusia
Ja widziałam u tatusia
Jak się tatuś rozbrykali
To mi siuśki pokazali.*

*Oj kapały się dwie dziewczyny w Dunaju,
w Dunaju
I rozmawiały o tym ptaszku
Co siedział na jajku, na jajku
I pytała jedna drugi
Co to był za taki
Miał dziób cienki, szyję długą
A na wolu kłaki. “*

Tym śpiewnym akcentem kończymy wspomnienia Pana Mieczysława Krukowskiego.

W wyniku I Wojny Światowej rozpada się monarchia austro-węgierska. Niemcy i Austria stają się republikanami. Powstaje wiele nowych państw, m.in. Polska odzyskuje niepodległość i w roku 1918 powraca na mapy świata. Jest to początek drogi do wolności, początek nowego życia. Rozpoczyna się czas odbudowy, budowy, czas powstawania nowych organizacji oraz czas nowych praw i obowiązków.

W Sąsiadce zmiany te rozpoczęły się wcześniej, wkrótce po ucieczce Moskali, w 1915 roku. Jeszcze w czasie okupacji austriackiej powstała szkoła zwana Szkołą Ludową. Był to rok 1916.

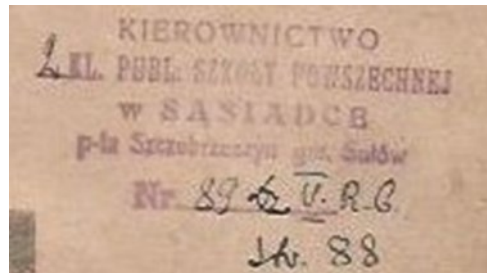


Pieczęć: Szkoła Ludowa w Sąsiadce

Na tworzenie nowych szkół zezwalały władze okupacyjne pod warunkiem, że nauka opłacana będzie przez rodziców. Nauka odbywała się w domach prywatnych, w bardzo ciężkich warunkach. System szkolnictwa od 1916 roku przechodził ewolucję. Zmieniał się system nauczania, programy, nauczyciele i lokale, w których odbywała się nauka.



Pieczęć: Publiczna Szkoła Powszechna w Sąsiadce



Pieczęć: Kierownictwo z Kl. Publicznej Szkoły Powszechnej w Sąsiadce p-ta Szczepreszyn gm. Sułów

Podczas zebrania wiejskiego w dniu 31 lipca 1921 roku podjęto uchwałę o budowie szkoły. W czasie dokonywanego podziału wspólnoty gromadzkiej wydzielony został teren o powierzchni 32 m x 28 m z przeznaczeniem na tę inwestycję.

Uchwałę zebrania wiejskiego z dnia 12 grudnia 1921 roku powołano sołtysa wsi. Zostaje nim Jan Ochocki.

Uchwałę zebrania wiejskiego z dnia 2 lipca 1922 roku powołany zostaje gajowy. Zaufanie mieszkańców otrzymuje Józef Kusaj. Wynagrodzenie dla gajowego to:

- 100 marek rocznie od numeru - czyli działki będącej czyjąś własnością;

- 3 garce zboża;

- 1/4 korca kartofli;

- 1/4 pieniędzy, tzw. pniakowego, ściągniętych z powodu przekroczenia uchwały (nielegalna wycinka).

Podczas zebrania wiejskiego w dniu 29 marca 1925 roku wyłącza się z podziału plac o powierzchni 100 prętów kwadratowych (około 19 arów) i przekazuje na własność sołtysowi Janowi Ochockiemu.

W pisemnym zobowiązaniu z dnia 12 września 1926 roku władze gminne zobowiązują się do dokończenia prac przy budowanym budynku szkolnym.

W uchwale zebrania wiejskiego z dnia 21 października 1928 roku jest zapis o podjęciu decyzji dotyczącej przerobienia projektowanego budynku szkolnego na Dom Ludowy i remizę strażacką. W latach dwudziestych

XX wieku (1921) w Sasiadce było 126 domów i 682 mieszkańców, w tym dwóch Żydów. Droga prowadząca przez wieś nazywana była Gościńcem Michalowsko-Radeczniczym.

3 maja 1927 roku powstaje Ochotnicza Straż Pożarna



Zdjęcie: OSP w Sasiadce. Trzeci od lewej - Kołcon Józef, Czwarty od lewej - Dumala Józef.

Założycielami byli:

- Gładysz Władysław - nauczyciel;
- Gryba Franciszek - wójt i sołtys wsi Sasiadka. Obowiązujące w tym okresie przepisy pozwalały na łączenie pracy w urzędzie z pracą społeczną;
- Tomaszewski Jan;
- Czajka Zygmunt;
- Magdziarz Józef.

Komendantem Ochotniczej Straży Pożarnej począwszy od 1927 roku byli:

Gładysz Władysław - prezes;

Gryba Franciszek - naczelnik;

Kurek Józef - zastępca naczelnika, prowadził musztrę.

Zorganizowana OSP miała zapobiegać i zwalczać częste pożary. W ramach tej organizacji wystawiano sztuki teatralne oraz organizowano dożynki wiejskie.



Zdjęcie: Grupa dożynkowa na tle Grodziska i budynku Kowalskich. Rok 1935. Muzycy („Majkutyy”). Pierwszy od prawej Magdziarz Stanisław, s. Walentego; drugi - Kowalski Andrzej, trzeci - Pastuszek Franciszek.

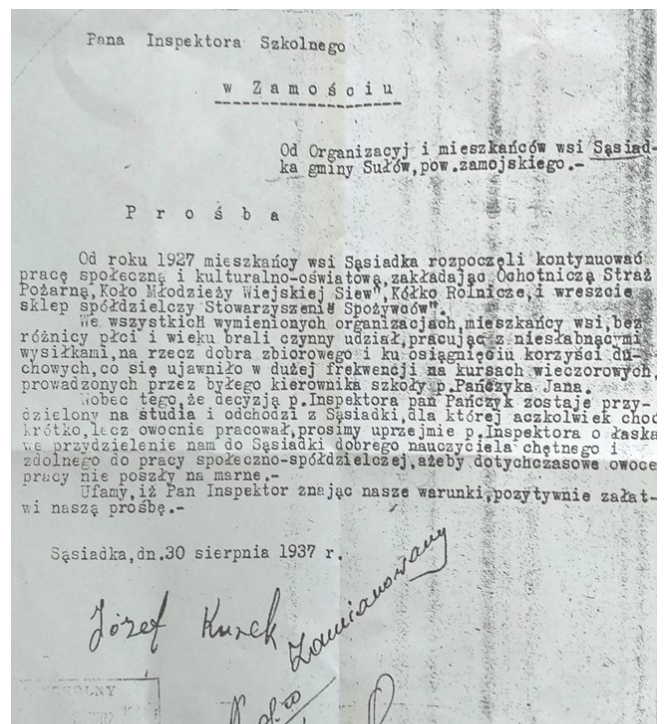
Prace społeczne i kulturalno - oświatowe kontynuowało również Koło Młodzieży Wiejskiej „SIEW”. Powstało Kół-

„SEKRETY WSI” - *Gazeta Regionalna - Gminy Sułów*

ko Rolnicze i Sklep Spółdzielczy Stowarzyszenia Spożywców. Prowadzone były kursy wieczorowe. W roku 1928 powstaje pierwsze polityczne Koło Stronnictwa Chłopskiego, które po zjednoczeniu się w 1931 roku trzech Stronnictw Chłopskich w jedno Stronnictwo Ludowe, wzmocniło swoją działalność. W jego ślady poszły sąsiednie wsie z terenu gminy. Na początku lat trzydziestych XX wieku młodzież w Sasiadce zorganizowana była w kole Związku Młodzieży Wiejskiej RP „WICI”. Wystąpiło coraz większe oddziaływanie na styl życia młodzieży całej wsi - oddziaływanie kulturowo-oświatowe. Wzrosło czytelnictwo, nie tylko gazet, ale również i literatury, zwłaszcza historycznej. Czytano szczególnie powieści Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Marii Konopnickiej, ale sięgano też po utwory innych autorów. Zniknęły we wsi wszelkie zataragi młodzieżowe. Młodzi z innych wsi mogli się tu czuć bezpiecznie i spokojnie.

Po I Wojnie Światowej gmina Sułów weszła w skład województwa lubelskiego i powiatu zamojskiego. W latach trzydziestych XX wieku w skład Rady Gminy wchodzi między innymi przedstawiciel wsi Sasiadka Jan Kurek. W wyniku dokonanego nowego podziału gmin na gromady wiejskie (1935 rok) powołana zostaje Gromada Sasiadka. Gromada obejmuje swym zasięgiem miejscowość Sasiadkę. Urząd Pocztowy znajduje się w Szczbrzeszynie. Nauka szkolna w dalszym ciągu odbywa się w wynajętych lokalach. Zatrudnieni nauczyciele mieszkają również w wynajętych mieszkaniach, u osób, które dysponowały wolnymi pokojami, nazywanymi „Chałupkami”, np. u Jana i Anieli Halickich. W okresie międzywojennym w Sasiadce pracowali między innymi następujący nauczyciele: - Władysław Gładysz, - Bolesław Stawiarski, - siostry Zdunkiewiczówny, - Jan Pańczyk.

Jak bardzo doceniana była praca nauczyciela niech świadczy ksero pisma skierowanego do Inspektora Szkolnego w Zamościu, dotyczącego przydzielenia dobrego nauczyciela do pracy w Sasiadce. Pismo z dnia 30 sierpnia 1937 roku:



Zainteresowanie historią Sąsiadki ze strony archeologów, historyków, pracowników uczelni w okresie międzywojennym było bardzo duże. Organizowane były do Sąsiadki i w samej Sąsiadce wycieczki, konferencje, wykopaliska. Uczestniczyli w nich archeolodzy, uczeni, wykładowcy nie tylko z polskich uczelni, ale również z innych krajów europejskich. Powstało wiele opracowań, prac naukowych, książek, szkiców, map, zapisów oraz całe skrzynie znalezionych eksponatów świadczących o bardzo bogatej historii Sąsiadki.



Zdjęcie: Wieś Sąsiadka. Zdjęcie robione z grodziska przez prof. Muszyńskiego Muszyńskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1933 roku.

(W roku 1934 wybuchł pożar rynku we wsi).

Materiały - informacje o osobach zasłużonych dla Sąsiadki przedstawione zostaną w następnym wydaniu „Sekretów wsi”.

**Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiesjk”**

Audiustacja: Maria Godzisz

Opracowano na podstawie n/w. źródeł:

1. Opracowanie „Dzieje mojej miejscowości”. Szkoła Podstawowa im. Batalionów Chłopskich w Sąsiadce, 2000r.
2. Notatki Pani Marianny Halickiej, zam. Rzeszów, sporządzone z materiałów udostępnionych przez Panią Danutę Barcikowską, zam. Warszawa;
3. Opracowanie: Historia Samorządu i Administracji w Gminie Sułów w latach 1864-1990 (Informator)
4. Rys historyczny Gminy Sułów (opracowanie);
5. Sąciaska, Gród z Polsko-Ruskiego Pogranicza, Anna Kutrzebianka.



OGŁOSZENIE

Z powodu obecnej sytuacji epidemiologicznej Wójt Gminy Sułów prosi mieszkańców o indywidualne odczyty stanu wodomierza według harmonogramu umieszczonego w poniższej tabeli :

Miesiąc odczytu	Miejscowości
Styczeń Kwiecień	Sułowice Sąsiadka Tworyczów
Lipiec Październik	Kolonia Kawęczyn Kitów
Luty Maj	Michalów Deszkowice II
Sierpień Listopad	Rozłopy
Marzec Czerwiec	Sułów Sułowek
Wrzesień Grudzień	Sułów Kolonia Żrebce Kulików Kolonia Rozłopy

Odczyty prosimy podawać telefonicznie w godzinach pracy Urzędu

84 6826 843



Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Zamościu z s. w. Sitnie

**Informujemy, że wypełniamy wnioski o dopłaty
bezpośrednie.**

Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny z wybranym doradcą lub sekretariatem, celem ustalenia sposobu wypełnienia wniosku.

Spis telefonów do doradców PZDR w Zamościu z s. w. Sitnie

Sekretariat: 84 611 23 39 601 187 486

Laboratorium: 84 611 25 42 601 717 982

Nazwisko	Imię	Numer telefonu	Specjalizacja
Różycka	Grażyna	607 727 913	Kierownik
Bondyra	Grażyna	607 725 914	ds. produkcji zwierzęcej
Chmiel	Teresa	661 108 955	ds. ekologii i ochrony środowiska
Drozdowska	Nina	663 914 657	ds. rozwoju obszarów wiejskich
Gawda	Agnieszka	609 677 576	ds. produkcji ogrodniczej
Greszta	Renata	607 728 605	ds. ekologii i ochrony środowiska
Kawałko	Krystyna	661 410 402	ds. produkcji roślinnej
Jaremek	Leszek	607 724 879	ds. produkcji roślinnej
Kietliński	Jerzy	605 883 529	ds. ekonomiki
Kiryuczuk	Paweł	661 108 032	ds. rozwoju obszarów wiejskich
Kuranc	Piotr	661 107 839	ds. produkcji ogrodniczej
Maziarczyk	Marzena	605 828 595	ds. rozwoju obszarów wiejskich
Pijajko	Ewa	661 108 967	ds. ekologii i ochrony środowiska
Piróg	Stanisław	665 031 649	ds. ekologii i ochrony środowiska
Samborska	Zenona	693 479 059	ds. ekonomiki
Stępiak	Zofia	609 646 765	ds. produkcji zwierzęcej
Zarębska	Alina	661 108 786	ds. ekologii i ochrony środowiska

WIOSNA—ZNÓW NAM UBYŁO LAT

To, że wiosna rozpoczyna się 21 marca wiemy wszyscy, ale z tego, co widzimy za oknem wiosna w tym roku o nas zapomniała. Tak naprawdę mówiąc o wiosnie musimy pamiętać, że ma ona pięć rodzajów: meteorologiczna trwająca od 1 marca do 31 maja, astronomiczna, która przyjdzie na pewno, bo to tylko data (20 marca), kalendarzowa -21 marca, fenologiczna, za której początek uważa się kwitnienie przebiśniegów i krokusów (już kwitną) i klimatyczna, gdy średnie dobowe temperatury wahają się pomiędzy +5 a +15 stopni Celsjusza. I na tę ostatnią wiosnę nie możemy się doczekać, a na dokładkę meteorolodzy straszą, że w tym roku w ogóle wiosny nie będzie, a bardzo prawdopodobne jest, że czekają nas białe Święta Wielkanocne. Nic to, może tylko w tym roku mamy pecha. A być może to wina słynnego amerykańskiego świstaka, bo nie wiem czy czytelnicy wiedzą, że Amerykanie, co roku 2 lutego, w Dniu Świstaka wróżą przyjście wiosny z zachowania świstaka. Zgodnie z tradycją, jeśli świstak nie widzi swojego cienia po wyjściu z nory, wiosna przyjdzie wcześniej; jeśli widzi swój cień, zima będzie trwała jeszcze przez kolejne 6 tygodni. Nie mam pojęcia jak to było w tym roku, ale porozmawiajmy o takiej wiosnie, która jest zazwyczaj w naszym klimacie, czyli tej pachnącej ciepłą ziemią, sokami drzew, młodymi liśćmi, trawą i przynoszącej nowe życie. Zmienność pór roku od zawsze fascynowała naszych przodków. Przypisywano jej działalność sił natury przedstawianych pod postaciami różnych bożków. Dzisiaj oczywiście już wiemy, że wpływ na zmienność pór roku ma odległość Ziemi od Słońca w trakcie obiegowego ruchu naszej planety wokół tej gwiazdy. To tak prozaiczne, że zdecydowanie wolę wersję starożytnych Greków. Zapewne czytelnicy pamiętają mit o bogini Demeter i jej córce Persefonie?

Demeter to bogini ziarna i zboża, opiekunka rolników i ich dóbr. Jej córką była Persefona, nazywana również Korą. Matka i córka wprost uwielbiały spacerować razem z nimfami po łąkach pełnych kwiatów, i słuchać ptasich śpiewów. Obie często zbierały kwiaty, ale zawsze wtedy Demeter przestrzegwała córkę przed zrywaniem narcyza, białego kwiatu, poświęconego podziemiom. Persefona posłusznie zbierała jedynie tulipany, fiołki, hiacynty i niezapominajki... Jednak pewnego dnia natknęła się na przepiękny kwiat, który sprawił ją w wielki zachwyt. Zerwała go, więc i powąchała, a jej dusza została ogarnięta przez ciemność. I stała się rzecz straszna - rozstała się ziemia i wyszedł z niej Hades. Porwał on dziewczynę i zabrał do swojego królestwa. Zrozpaczona Demeter wszędzie szukała swojej córki, nie mogła jej jednak znaleźć w żadnym miejscu ziemi. Pograżona w żałobie nie pozwala rosnać roślinom, wysuszyła rzeki i jeziora. Na Ziemi zapanował głód. Wówczas Zeus nakazał bratu Hadesowi wypuścić Persefonę z niewoli. Hades nie mógł sprzeciwić się woli potężnego brata, lecz okazał się sprytem, bo zaproponował Persefonie do zjedzenia owoc granatu. Nieświadoma niczego dziewczyna zjadła go - i tym samym związała się z Hadesem na zawsze. I tak się stało: od tamtej pory Persefona musi przebywać w podziemiu trzy miesiące każdego roku - ziemia wtedy pograża

się w smutku razem z Demeter, panuje zima. Kiedy jej córka wraca na ziemię, nastaje wiosna - czas radości, kiedy przyroda budzi się do życia.

Nasi słowiańscy przodkowie uważali, że sprawczynią zimy jest Marzanna - bogini symbolizująca śmierć. To za jej przyczyną w okresie zimowym przyroda obumierała. Jej śmierć oznaczała budzenie się do życia, a tym samym początek pięknej wiosny. W dzień wiosennego zrównania dnia z nocą (21 marca) Słowianie obchodzili Jare Gody (Jare, bo od tego dnia władzę przejmował Jaryła, bóg ciepłych dni i pełnej życia przyrody). Tworzono symbolizującą Marzannę kukłę odzianą w białe szaty, wstążki i korale, natomiast na głowę zakładano jej gałęzie głogu, który wyglądały niczym cierniowa korona. Obnoszenie jej wokół wioski było częścią rytuału, w trakcie, którego szydzono z zimy i wzywano wiosnę. Grano na różnych instrumentach i grzechotkach, trzaskano z batów i głośno śpiewano. Kulminacyjnym momentem było oczywiście utopienie Marzanny lub jej spalenie. Od tej chwili, do grudnia, królował Jaryła. Ten zwyczaj jest mocno zakorzeniony w tradycji polskiej, opisany został już w rocznikach Jana Długosza, czy w Mater Verborum. Topienie Marzanny odbywa się do dziś, w pierwszym dniu wiosny (21 marca). Oczywiście nie dlatego, że wierzymy w moc tego przesądu ale z szacunku dla dawnych tradycji. W wielu regionach w pierwszy dzień wiosny najpierw pali się kukłę, a następnie topi. W tym zwyczaju uczestniczą często ludowe zespoły lokalne, a także dzieci i młodzież szkolna. Dla młodzieży szkolnej topienie Marzanny jest elementem Dnia Wagarowicza - całkiem nowego obyczaju związanego z pierwszym dniem wiosny.

Na Śląsku jeszcze w obecnych czasach stosuje się dawny zwyczaj chodzenia z tzw. „gaikiem” (lub maikiem), czyli sosnową gałązką ciekawie przyozdobioną. Wskazuje ona nadejście wiosny i obudzenie się przyrody do życia. Po utopieniu kukły mieszkańcy powracają do wsi z gaikiem i noszą go po domostwach, aby gospodarstwa cieszyły się dobrobytem.

Uroczyste powitanie wiosny nie jest tylko domeną Polaków, dzień ten jest również uroczysto obchodzony w innych krajach. Część tych tradycji ma bardzo dawne korzenie, część narodziła się stosunkowo niedawno. W wielu kulturach ten czas postrzegany jest jako nadejście tego co nowe, radosne i przebudzone. W każdym kraju ludzie obchodzą ten dzień na własny sposób. Nie wszędzie jednak święto wiosny obchodzi się 21 marca, niektórzy świętują już w lutym - wraz z pojawieniem się pierwszych przebiśniegów, inni czekają aż do maja, gdy zrobi się już naprawdę ciepło.

Szwajcaria

Szwajcarzy zamiast Marzanny mają bałwana, a zamiast wody - ogień. W Szwajcarii koniec zimy celebruje się świętem Sechseläuten (znany także jako Böögg), podczas którego rozpalane jest ogromne ognisko, w którym pali się... bałwana. Co ciekawe, często dla większego

efektu, do wnętrza kukły wkłada się materiały wybuchowe. Termin tej uroczystości każdego roku jest inny, ponieważ organizuje się ją kiedy zakwitną pierwsze kwiaty. Tradycja ta sięga XVI wieku i odbywa się w Zurychu.

Warto dodać, że Szwajcarzy zwracają także uwagę na to w jaki sposób pali się bałwan. Spekulują, że im szybciej ogień osiągnie wysokość głowy bałwana, tym lepsza pogoda ich czeka w nadchodzących miesiącach. Dodatkowo prognozują, że jeśli kukła wybuchnie w ciągu pierwszych 6-10 minut to lato będzie suche i słoneczne, a jeśli po okresie 10-15 minut oznacza to deszczowe lato.

Bułgaria

Zgodnie z bułgarską tradycją, marzec jest miesiącem nadejścia wiosny. Już 1 marca i przez kilka kolejnych dni Bułgarzy świętują odejście zimy. W 681 roku powstał zwyczaj Martenica, wedle którego Bułgarzy obdarowują się wzajemnie czerwono-białymi włóczkowymi gałgankami. Kolor czerwony symbolizuje krew i życie, natomiast biały - czystość i szczęście. Mają formę laleczek, pomponików, wstążeczek, plecionek, bransoletek itp.

Podarowana martenica przynosi szczęście i pomysłość. Martenice nosi się na rękach do momentu, gdy zauważy się pierwsze kwitnące drzewo albo pierwszego wiosennego ptaka (np. bociana). Następnie pozostawia się je pod kamieniem, wieszają się na drzewie lub puszczają w rzece. Martenice były dawniej wykorzystywane także do przepowiadania przyszłości. Wróżba polegała na włożeniu martenicy pod kamień i pozostawieniu jej tam na kilka dni. Pojawienie się po tym czasie pod kamieniem mrówek było zwiastunem znacznego powiększenia stada owiec, koni (jeśli pojawiły się mrówki czerwone) lub krów (jeśli pojawiły się inne owady).

Indie

Hinduski obrzęd Holi (tzw. festiwal kolorów) organizuje się pod koniec lutego lub na początku marca. Święto rozpoczyna się przy ognisku, gdzie ludzie zbierają się żeby śpiewać i tańczyć. Następnego dnia rano odbywa się karnawał kolorów, uczestnicy odgrywają pościg polegający na wzajemnym obrzucaniu się i wylewaniu na siebie kolorowych farb z wodą, podobnie jak podczas polskiego śmigusa-dyngusa.

Ludzie odwiedzają przyjaciół, rodzinę i wrogów, żeby podzielić się radością oraz przysmakami tego święta. Festiwal jest uroczystym dniem podczas, którego ludzie wybaczą sobie błędy z przeszłości i zapominają innym wyrządzone krzywdy. Holi symbolizuje zwycięstwo dobra nad złem i obchodzi się je m.in. w Indiach i Nepalu.

Holandia

W Holandii na cześć wiosny odbywa się 12 godzinna parada z miejscowości Noordwijk do Haarlem. Przez 40 km suną platformy artystów. Wszystko ozdobione jest m.in. żonkilami, tulipanami i hiacyntami. Święto odbywa się w kwietniu.



Australia

Festiwal kwiatów od kilku lat odbywa się także w Australii. Nosi on nazwę Floriada i ma miejsce w stolicy Canberze. Z uwagi na to, że Australia znajduje się na południowej półkuli, wiosna rozpoczyna się tam we wrześniu, wtedy kiedy my witamy jesień.

Szkocja

W Szkocji tradycja witania wiosny jest tak stara, że nikt nie pamięta jak do tego doszło i od kiedy dokładnie istnieje. W miejscowości Lanark w pierwszy dzień marca dzieci biegają z papierowymi kulkami w rękę. Obiegają słynny miejski dzwon Kirk od zmierzchu do czasu, kiedy dzwon nie wybije godziny 18.

Bośnia

W Bośni tysiące osób gromadzi się w Zenica na festiwalu jajecznicy. Danie to jest szykowane na olbrzymich patelniach a potem rozdawane za darmo ludziom. Jajka stanowią symbol nowego życia, tak samo jak wiosna, które rozpoczyna nowy sezon. Tradycja sięga kilkuset lat.

Hiszpania

W Hiszpanii tradycją wiosenną jest Święto Ognia. Co roku w Walencji tworzone są rzeźby z kartonu, plastiku, wosku i drewna. Wykonuje się je według projektów zawodowych artystów plastyków. Płoną one na ulicach miasta w ostatnim dniu świąt czyli 19 marca. Początki święta w Walencji sięgają XVI wieku, kiedy to tutejsi cieśle postanowili uczcić swego patrona św. Józefa, paląc konstrukcje tworzone z drewnianych odpadów. Z czasem niektóre z nich zaczęły przybierać kształty ludzkie, by ostatecznie przekształcić się w formy znane współcześnie oraz karykatury znanych osób.

Japonia

Tradycyjnym wiosennym zwyczajem w Japonii jest święto Hanami. Polega ono na podziwianiu urody kwiatów, szczególnie wiśni. Hanami praktykowane jest od kilkuset lat i cieszy się w Japonii ogromną popularnością. Kwitnienie wiśni trwa od jednego do dwóch tygodni, zazwyczaj w marcu lub kwietniu, jest relacjonowane przez media i wyczekiwane przez większość Japończyków.

Norwegia

Najpóźniej, bo w połowie maja, wita wiosnę Norwegia. Ten dzień nie jest przypadkowy. Po pierwsze to rocznica niepodległości, a po drugie dopiero wtedy jezioro Femunden zaczyna odmarzać. Kiedy zaczyna znikać lodowa kora, to znak, że można zmienić odzież zimową na lżejszą. Tego dnia ludzie odwiedzają sąsiadów i zapraszają ich na naleśniki z dżemem z moroszeki.

Litwa

Słynne Kaziuki to odbywający się 8 marca festiwal poświęcony przyjściu wiosny. Symbolem Kaziukasa są kwiaty. Głównym atrybutem jest kaziuka - utworzony z suchych zeszłorocznych kwiatów, różnych aromatycznych traw i kłosów bukiet. Innym symbolem jest gliniany dzwonek, którego dźwięk rozbrzmiewa niemal na każdym kroku. Słychać także dziesiątki innych muzycznych narzędzi, na których grają setki muzyków.

Po części, w której omówiliśmy tradycje związane z powitaniem wiosny zastanówmy się, dlaczego tak lubimy tę porę roku i tak niecierpliwie na nią czekamy. Czy dlatego, że wiosną zdecydowanie szybciej i radośniej się budzimy, że za oknem słychać szyczące się do godów ptaki, że nie tylko my odczuwamy dobroczynny wpływ co raz mocniej świecącego słońca ale i zwierzęta są bardziej ruchliwe, wyraźnie szyczą się do wydania na świat nowego życia. Wpływ depresyjnej jesienno-zimowej pogody na samopoczucie ludzi żyjących w naszym klimacie udowodniono wielokrotnie. Tak jak i udowodnione jest, że mieszkańcy południowych krajów są zdecydowanie bardziej weseli od nas, nieszczęśliwów skazanych przez znaczną część roku na brak słońca i szarugę. Krótkie zimowe dni nie wpływają zbyt dobrze na nasze samopoczucie. Często zdarza się, że w tym czasie wychodzimy do pracy jak jest jeszcze ciemno, wracamy gdy jest już ciemno. Nie mamy czasu lub nam się nie chce, by choć przez chwilę pospacerować na wolnym powietrzu. Nie spotykamy się ze znajomymi bo większość czasu, po prostu, spędzamy w domu przed telewizorem. To wszystko ma na nas negatywny wpływ. Samo nadejście wiosny wprowadza więc istotną zmianę w naszym życiu.

Dla wielu z nas jest to najpiękniejszy okres w roku, w którym, w harmonii z naturą, nasz organizm budzi się do życia. Wiosna to najlepszy czas, by się zakochać - lub odświeżyć swoje uczucia i z błyskiem w oku spojrzeć na swoją drugą połówkę. Miłość po prostu „wisi w powietrzu”. „Zdjąłem z niej zmoknięte palto, posadziłem vis a vis. Zapachniało, zajaśniało wiosna, ach to ty” - śpiewał Marek Grechuta. Nadejście tej pory roku wnosi w nasze życie nową energię psychiczną, emocjonalną i - seksualną. Dlaczego tak bardzo wszyscy chcą się zakochać na wiosnę? Przede wszystkim wszyscy jesteśmy częścią przyrody i to jak najbardziej naturalne, że właśnie wiosenną porą, czujemy nagły przyptyw energii a nasze hormony buzują. Oczywiście naukowcy natychmiast nam wyjaśnią, że wpływ mają na nas rosnące poziomy melatoniny, serotoniny, monoaminy, dopaminy, neuroprzekazniki itd. Jakoś to mało romantyczne myśleć, że można sobie wstrzyknąć te wszystkie

„SEKRETY WSI” - *Gazeta Regionalna - Gminy Sułów*

„paskudztwa” i już jest się młodym, promiennym, otwartym na ludzi i przygodę, radosnym. Nie wiem, ale Szekspir chyba nic nie wiedział o wymienionych wyżej hormonach, bo inaczej nigdy nie napisałby „Romea i Julii”. Wyobraźcie sobie sytuację, że Julii nagle wzrósł poziom melatoniny a Romeo serotoniny, wtedy akurat wpadli na siebie i wybuchła wielka miłość. A gdzie serce, dusza, motyle w brzuchu? Jednak wolę myśleć, że wpływ na rodzące się uczucie ma słońce, pachnące kwiaty, śpiew słowika, piękny uśmiech i wiersze. Właśnie, czyż poeci napisaliby tyle pięknych słów, gdyby wierzyli, że całe to zawracanie głowy miłością to tylko chemia? I czy nie lepiej widzieć wiosnę oczami mojej przyjaciółki Marioli Kozidrak - Lange:

*„Przyszła Pani późnych zmierzchów
Wczesnych zakochań, szybkich przemijań
Przyszła Pani fiołkowych oczu
Zielonych snów, zwariowanych cieni
Może raz jeszcze pomoże mi
Utonąć w czyimś spojrzeniu
Zawiesić się na ustach
Wplątać we włosy
Obudzić na czyimś ramieniu”*

Mnie taka wizja wiosny w naszym życiu bardziej odpowiada. A Wam?

I jeszcze jedno nie zapominajmy o uśmiechu. Kiedy się uśmiechamy (oczywiście szczerze, a nie półgębkiem), komunikujemy innym, że mamy dobry nastrój a to sprzyja nawiązywaniu relacji z innymi ludźmi. Dzięki uśmiechowi mamy szansę spotkać kogoś wyjątkowego. Jeśli bowiem otwieramy się na ludzi, oni otworzą się na nas. Tak więc wykorzystujmy wiosenną wesołą aurę i z uśmiechem podrywajmy tych, którzy... także się uśmiechają.

Wiosna bez dwóch zdań daje nam dogodne warunki do zakochiwania się. To czy z nich skorzystamy zależy tylko od nas samych. I tak na koniec, to wszystko co zostało napisane o miłości wcale nie dotyczy tylko młodych ludzi. Miłość, ta duchowa, jest uczuciem niezależnym od wieku. Przecież my starsi tak naprawdę w środku jesteśmy nadal młodzi, tylko ten PESEL jakiś taki nie taki.

**Opracowała:
Hanna Mrówczyńska**

Wykorzystane źródła:

1. <https://www.bryk.pl/wypracowania/jezyk-polski/lektury/3605-mit-o-demeter-i-persefonie.html>
2. <https://party.pl/porady/dom/dziecko/pierwszy-dzien-wiosny-jakie-sa-zwiazane-z-nim-obrzedy-i-zwyczajy-113674-r1/>
3. <https://tvn24.pl/tvnmeteo/informacje-pogoda/ciekawostki,49/10-niezwyklych-tradycji-wiosennych-z-calego-swiate,197015,1,0.html>

Kącik kulinarny

INDYCZE KIESZONKI ZE SZPINAKIEM

4 pojedyncze filety z piersi indyka, 200 g mrożonego szpinaku, 3 łyżki masła, 1 cebula, 2 kulki mozzarelli, 2 łyżki oleju, sól, pieprz.

Filety natrzeć solą i oprószyć pieprzem. Naciąć wzdłuż. Cebulę obrać, posiekać i zeszklić na 1 łyżce masła. Dodać szpinak, smażyć przez minutę. Farsz przyprawić. Mozzarellę pokroić w plasterki. W nacięcia w filetach włożyć po porcji farszu szpinakowego oraz po plasterze sera. Mięso obwiązać nicią kuchenną. Na patelni rozgrzać olej z pozostałym masłem. Włożyć filety. Lekko zrumienić je z obu stron. Przełożyć do żaroodpornego naczynia (tłuszcz ze smażenia zachować). Wstawić do piekarnika nagrzanego do temperatury 190 stopni. Piec 35 minut.



ROLADA „ŚWIĄTECZNE POLANO”

Biszkopt: 6 jajek, 6 łyżek cukru, 4 łyżki mąki, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, szczypta soli.

Jajka ubić z solą. Po łyżce dodawać cukier i nadal ubijać. Mąkę, kakao przesiać z proszkiem do pieczenia i dodać do ubitych jajek. Wymieszać. Blaszkę o wymiarach 34 x 38 cm wyłożyć pergaminem i wylać na nią masę. Piec 15 minut w 175 stopniach. Ciasto wyjąć, usunąć papier do pieczenia i zwinąć w roladę. Ostudzić. Krem i dekoracja: 330 g śmietany kremówki, 500g sera mascarpone, 300 g kremu czekoladowego, 2 czekolady deserowe. Śmietanę ubić i połączyć z kremem czekoladowym i 250 g mascarpone. Zmiksować na gładki krem. Roladę rozwinąć, posmarować kremem i zrolować. Czekolady deserowe rozpuścić, ostudzić i zmiksować z resztą sera. Roladę posmarować grubo masą czekoladową. Wierzch podrapać widelcem, by krem wyglądał jak popękana kora. Chłodzić 2-3 godziny.

TORT CAPPUCCINO

Ciasto: 8 jajek, 8 łyżek wody, 1,5 szklanki cukru kryształ, 1 szklanka mąki pszennej, 1 szklanka mąki ziemniaczanej, 1 szklanka kawy cappuccino, 2 łyżeczki proszku do pieczenia.

Białka ubić z cukrem, stopniowo dodając żółtka wymieszane z wodą. Pod koniec dodać mąkę wymieszaną z kawą i proszkiem do pieczenia. Delikatnie wymieszać. Ciasto wylać do 2 jednakowych foremek. Piec w temperaturze 180-200 stopni przez około 20-30 minut. Po upieczeniu oba placki przekroić (powstanie 4 jednakowej wielkości placki).

Masa: 3/4 l śmietany 30%, 1 śmietana „Śnieżka”, 1 galaretkę, najlepiej cytrynowa, cukier puder do smaku, kawa cappuccino, spirytus do smaku.

Galaretkę rozpuścić w 1/2 szklanki gorącej wody. Śmietanę ubić, dodając cukier i tężejącą galaretkę. Każdy placek nasączyć roztworem kawy cappuccino, rozpuszczonej w wodzie z dodatkiem spirytusu (według uznania). Szybko przekładać placki masą. Do masy można dodać 2 łyżki sypkiej kawy cappuccino.



Smacznego!
Przygotowała: Maria Godzisz

Szanowni Mieszkańcy Gminy Sułów

Życzymy Państwu, by mimo tego co dzieje się wokół, Święta Wielkanocne przyniosły radość, wzajemną życzliwość oraz wiarę w lepszą przyszłość.

Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza zdrowiem i błogosławieństwem każdy dzień. Niech te święta będą pełne nadziei i miłości.

Wesołego Alleluja!

*Przewodniczący Rady Gminy Sułów
Ryszard Pietrykowski*

*Wójt Gminy Sułów
Leon Bulak*



HUMOR

Kucharka stara się o pracę w szkole.

Dostaje zadanie: trzy kilogramy mięsa i trzy kilogramy suchego chleba, ma zrobić kotlety. Pichci, miesza, smaży, podaje. Komisja próbuje kotletów - pyszne. Dają drugie zadanie: oto kilogram mięsa i pięć kilogramów chleba, proszę zrobić kotlety. Kucharka pichci, miesza, smaży, podaje. Komisja próbuje - znowu pyszne.

Dają trzecie zadanie: czasy są bardzo trudne, więc oto sześć kilogramów chleba, proszę zrobić kotlety. Kucharka pichci, miesza, smaży, podaje. Komisja próbuje - smaczne, niczym nie różniące się od zwykłych kotletów. Kierownictwo jest zachwycone, zatrudniają kucharkę. Kucharka wychodzi ze szkoły i dzwoni do męża:
- Kochanie, mam dla ciebie dwie dobre wieści. Po pierwsze, dostałam tę pracę. Po drugie, nie musisz kupować mięsa, przyniosę do domu cztery kilo.

• • •

Premier odwiedził małą wieś z wizytą propagandową. Ekipa czeka, żaden rolnik się nie zjawił.

- Gdzie ludzie? - dopytuje premier
- Eeee, krowy gonią - odpowiada Wójt.
- Krowy? Dlaczego?
- Eee, bo pouciekały...
- Dlaczego pouciekały?
- Bo mają dosyć dojenia.

- I z tego powodu rolnicy nie przyszli?
- Bo też mają dosyć dojenia!

• • •

Dzwoni pracownik do szefa:

- Szefie, spóźnię się. Mam problem z oczami.
- Jaki?
- Dopiero niedawno je otworzyłem.

• • •

Przychodzi kumpel do Jacka. Drzwi otwiera żona:

- Jacek ma jechać z nami na ryby.
- Jacek nigdzie nie pojedzie. Boli go głowa - odpowiedziała żona, wycierając pogiętą patelnię.

• • •

Miliony nastolatków chcą ocalić naszą planetę przed zanieczyszczeniem. Miliony rodziców marzy o tym, żeby zaczęli od swojego pokoju.

• • •

Wstawaj! Do szkoły!

- Ale mnie tam nienawidzą...
- To po co tyle zadajesz?!

„Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:

Urząd Gminy Sułów
Sułów 63, 22-448 Sułów
Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>
tel. +48 84 682 62 02
fax: +48 84 682 62 27

Nakład 300 egz.

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów,
powiat zamojski

E-mail: sekretywsi@wp.pl

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500
Marta Radzik (Sułów)
Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)
Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)
Maria Godzisz (Kulików)

Skład: Arkadiusz Socha (Sułowiec)

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi” do 10 dnia każdego miesiąca ;-).